

# Maciej Jońca

---

## Poena cullei : kara czy rytuał?

---

Zeszyty Prawnicze 5/1, 83-100

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MACIEJ JOŃCA

Katolicki Uniwersytet Lubelski

## POENA CULLEI. KARA CZY RYTUAŁ?

*Poena cullei* należała do najbardziej osobliwych i jednocześnie najokrutniejszych<sup>1</sup> sposobów egzekucji w starożytnym Rzymie. Kara polegała na zaszcyciu skazańca w skórzanym worze i utopieniu w rzece lub morzu. Wymierzano ją głównie za popełnienie przestępstwa *parricidium*<sup>2</sup>, stąd też autorzy antyczni często nadawali jej miano *poena parricidii*<sup>3</sup>.

Pochodzenie kary osnute jest mrokiem tajemnicy. Valerius Maximus pisze, że etruski król Tarkwiniusz Pyszny rozkazał zaszyć w wo-

---

<sup>1</sup> H. KUPISZEWSKI, *Humanitas a prawo rzymskie*, «Prawo Kanoniczne» 20.1-2 (1977), s. 294. Ogólnie na temat surowości rzymskiego prawa karnego – P. GARNSEY, *Why Roman Law became harsher: the Roman case: late Republic to forth century Empire*, «Natural Law Forum» 13 (1968), s. 141 i n.; R. MACMULLEN, *Judicial Savagery in the Roman Empire*, «Chiron» 16 (1996), s. 147 i n.

<sup>2</sup> Na temat etymologii terminu *parricidium* i o jego znaczeniach piszą między innymi – J.D. CLOUD, *'Parricidium'. From the lex Numae to the lex Pompeia de parricidiis*, «ZSS» 88 (1971) 88, s. 5 i n.; H. KUPISZEWSKI, *Quelques remarques sur le 'parricidium' dans de droit romain in classique et post-classique*, [w:] *Studi di onore di Eduardo Volterra*, IV, Milano 1970, s. 612; P. MEYLAN, *L'etymologie du mot parricide á travers la formule 'Paricidas esto' de la loi romaine*, Lausanne 1928, s. 7 i n.; TH. MOMMSEN, *Römisches Strafrecht*, Leipzig 1899, s. 612 przyp. 2. Literaturę zebrali – A. DEBIŃSKI, *'Poena cullei' w prawie rzymskim*, «Prawo Kanoniczne» 37.3-4 (1994), s. 133 przyp. 2; C.A. MELIS, *'Arietem offerre'. Riflessioni attorno all'omicidio involontario in età arcaica*, «Labeo» 34 (1988), s. 169.

<sup>3</sup> H.F. HITZIG, s.v. *culleus*, «RE» 4 (1901), szp. 1747.

rze i utopić duumwira M. Atliusa, który miał się dopuścić zdrady sakralnych formuł, zawartych w księgach sybillińskich<sup>4</sup>. Autor *Rhetorica ad Herennium* przywołuje bliżej nieznaną ustawę, na podstawie której, ten kto zabiłby rodzica miał być owinięty w bukłak i wrzucony do wody<sup>5</sup>. Na bazie powyższych dwóch fragmentów budowano teorie, jakoby *poena cullei* była archaiczną karą wymierzaną świętokradcom<sup>6</sup>, mordercom krewnych<sup>7</sup> lub nawet wszystkim zabójcom, działającym z premedytacją<sup>8</sup>.

Jej korzenie nie sięgają jednak aż tak daleko. Tym niemniej trudno też do końca polegać na relacji Liwiusza, który zakłada, że to niejaki Publicius Malleolus<sup>9</sup> jako pierwszy został zaszyty w worze i wrzucony do morza za zabójstwo swej matki<sup>10</sup> w roku 101 p.n.e.<sup>11</sup>. Podobnie mało wiarygodna jest wzmianka Plutarcha, który twierdzi, że to niejaki Lucius Hostius był zarejestrowany jako pierwszy sprawca *parricidium* w historii Rzymu<sup>12</sup>. Swego odrażającego czynu miał dokonać krótko po wojnach z Hannibalem.

Opierając się na wzmiance Liwiusza liczni badacze przyjmowali, że z końca II w. n.e. pochodziła pierwsza *lex de parricidio*,

---

<sup>4</sup> Val. Max. 1,1,13; Dionys. 4,62.

<sup>5</sup> *Rhet. ad Her.* 1,13,23.

<sup>6</sup> Tak – W. REIN, *Das Kriminalrecht der Römer von Romulus bis auf Justinian*, Leipzig 1844, Nachdr. Aalen 1962, s. 453 i n.

<sup>7</sup> Tak – K. LATTE, *Religiöse Begriffe im frühromischen Recht*, «ZSS» 67 (1950), s. 51-52; W. REIN, *op. cit.*, s. 453 i n.

<sup>8</sup> Tak – TH. MOMMSEN, *op. cit.*, s. 922-923. Uwagi krytyczne – J.D. CLOUD, 'Parricidium', *cit.*, s. 26 i n.; M. KASER, *Römische Rechtsgeschichte*, Göttingen 1950, s. 71; 123.

<sup>9</sup> Szerzej całą historię opisują – A. GUARINO, *Variazioni sul tema di Malleolo*, «Labeo» 35 (1989), s. 79 i n.; F. ZUCCOTTI, *Il testamento di Publicio Malleolo*, [w:] *Studi in onore di Arnaldo Biscardi*, IV, Milano 1987, s. 229 i n.

<sup>10</sup> Liv. 68; *Rhet. ad Her.* 1,13; Oros. 5,16.

<sup>11</sup> J.D. CLOUD, 'Parricidium', *cit.*, s. 30; F. MÜNZER, s.v. *Publicius Malleolus*, «RE», 13 (1959), szp. 908.

<sup>12</sup> Plut., *Rom.* 24. Zbrodnia miała mieć miejsce po wojnach z Hannibalem. F. MÜNZER s.v. *Lucius Hostius*, «RE» 8 (1909), szp. 2516.

która oficjalnie wprowadzała stosowanie *poena cullei* za zabójstwo rodziców<sup>13</sup>. Źródła literackie zdają się jednak przeczyć także tej teorii. Z komedii Plauta pt. *Pseudolus*<sup>14</sup> i *Epidicus*<sup>15</sup> wynika, że kara worka musiała budzić grozę już na początku II w. p.n.e.<sup>16</sup>.

Słuszne wydaje się założenie Modestynusa<sup>17</sup>, rzymskiego prawnika żyjącego w II w. n.e., że *kara worka została ustanowiona na podstawie zwyczaju przodków*<sup>18</sup>. Nieprzypadkowo Cynceron, w mowie wygłoszonej w obronie Sekstusa Roscjusza z Amerii, określał ją jako produkt starorzyskiej *sapientia singularis*<sup>19</sup>.

*Poena cullei* mogła być stosowana już w okresie wojen z Kartaginą. Niepowodzenia i katastrofy, które stały się udziałem II wojny punickiej, w sposób istotny wpłynęły na zmianę mentalności Rzymian w sferze religijnej<sup>20</sup>. Klęska pod Kannami spowodowała nawet okresowe uciekanie się do składania ofiar z ludzi<sup>21</sup>, co w historii Rzymu było ab-

<sup>13</sup> R. DÜLL, *Zur Bedeutung der poena cullei im römischen Strafrecht*, [w:] *Acti di Congresso Internazionale di Diritto romano*, I, Pavia 1935, s. 365; P. MEYLAN, *op. cit.*, s. 31 przyp. 1; W. REIN, *op. cit.*, s. 454.

<sup>14</sup> Plaut., *Pseud.* 351.

<sup>15</sup> Plaut., *Epid.* 349-51.

<sup>16</sup> J.D. CLOUD, 'Parricidium', *cit.*, s. 32.

<sup>17</sup> Szerzej na temat tego prawnika – W. KUNKEL, *Herkunft und soziale Stellung der römischen Juristen*, Weimar 1952, s. 259 i n.

<sup>18</sup> D. 48,9,9: *Poena parricidi more maiorum haec instituta est ...* Podobnie – Cic., *Pro Rosc. Am.* 70; H.F. HITZIG, *op. cit.*, szp. 1747. Autorzy starożytni, którzy powoływali się na jakąś bliżej nie zdefiniowaną ustawę mieli na myśli prawdopodobnie utrwalony od niepamiętnych czasów zwyczaj – E. BRUNNENMEISTER, *Das Tötungsverbrechen im altertümlichen Recht*, Leipzig 1887, s. 187; E. NARDI, *L'oltre dei parricidi e le bestie incluse*, Milano 1980, s. 62-63.

<sup>19</sup> Cic., *Pro Rosc. Am.* 26, 71.

<sup>20</sup> J. D. CLOUD, 'Parricidium', *cit.*, s. 34. Znakomite studium na temat źródeł dotyczących II wojny punickiej – H. DESSAU, *Über die Quellen unseres Wissens vom zweiten punischen Kriege*, «Hermes» 51 (1916), s. 355 i n.

<sup>21</sup> Liv. 22,57,6; 62,6,11. Wprowadzono też orientalny kult *magna mater* – Liv. 29,10,11.

solutnym ewenementem<sup>22</sup>. W tym trudnym dla państwa okresie wszystko zaczęło nabierać symbolicznego znaczenia i stawało się przedmiotem interpretacji<sup>23</sup>. Wszelkie anomalie budziły nieopisaną lęk; odbierano je jako fatalny prognostyk dla państwa i jego obywateli.

Na tym tle w karze worka słusznie można się dopatrywać licznych analogii z innym osobliwym rytym jakim było *procuratio prodigi*<sup>24</sup>. W jego ramach, pozbywano się wszelkich stworzeń, które były kalekie lub w widoczny sposób zniekształcone (*monstra, prodigia*), gdyż uchodziły one za jasny znak gniewu i nieprzychylności bogów<sup>25</sup>. Aktem puryfikacji, dokonywanym natychmiast, było topienie potworków w rzecce lub morzu<sup>26</sup>. Ceremonia *procuratio* była absolutnie konieczna, aby dobre relacje pomiędzy światem ludzi i bogów mogły być odnowione<sup>27</sup>.

Powyższą procedurę stosowano także w stosunku do hermafrodytów<sup>28</sup>. Liwiusz pisze: *do morza kazano wrzucać przede wszystkim hermafrodytów, według przykładu danego za czasów konsulatu Gajusza Klaudiusza i Marka Liwiusza*<sup>29</sup>; i w innym miejscu: *W tymże czasie również z Umbrii doniesiono, że znaleziono tam dwunastoletniego*

---

<sup>22</sup> G. DUMÉZIL, *Archaic Roman Religion*, II, Chicago-London 1970, s. 459 i n. Zagadnienie ludzkich ofiar w starożytności analizuje – N. DAVIES, *Opfertod und Menschenopfer*, Düsseldorf-Wien 1981, s. 7-81.

<sup>23</sup> Liv. 62,1-5; 6-11. G. DUMÉZIL, *op. cit.*, s. 457.

<sup>24</sup> E. BRUNNENMEISTER, *op. cit.*, s. 197; J.D. CLOUD, 'Parricidium', *cit.*, s. 31 i n.; H.F. HITZIG, *op. cit.*, s. 1748; A. MAGDALIN, 'Paricidas', *Du chatiment dans la cite*, Rome 1982, s. 550; E. NARDI, *op. cit.*, s. 119.

<sup>25</sup> K. LATTE, *Römische Religionsgeschichte*, München 1960, s. 204. Szerzej na temat prodigiów u Rzymian – F. LUTERBACHER, *Der prodigienglaube und Prodigienstil der Römer*, Burgdorf 1880, *passim*; F.B. KRAUSS, *An interpretation of the omens, portents etc. in Livy, Tacitus, Sueton*, Philadelphia 1931, *passim*; V. ROSEMBERGER, *Gezähmte Götter. Das Prodigienwesen der römischen Republik*, Stuttgart 1998, *passim*.

<sup>26</sup> Obs. 57. TH. MOMMSEN, *op. cit.*, s. 904.

<sup>27</sup> J.D. CLOUD, 'Parricidium', *cit.*, s. 34; M. RADIN, *The 'lex Pompeia' and the 'poena cullei'*, «Journal of Roman Studies» 10 (1920), s. 35.

<sup>28</sup> A. DEBIŃSKI, *op. cit.*, s. 135 przyp. 14; J. D. CLOUD, 'Parricidium', *cit.*, s. 34.

<sup>29</sup> Liv. 29,10; 11,14.

półmężczyznę. Odzegnując się od tej brzydoty, kazano go trzymać z dala od terenu rzymskiego i czym prędzej zgładzić<sup>30</sup>.

Morderców krewnych pozbywano się na tej samej zasadzie i w podobny sposób. Pierwotnie *poena cullei* nie była karą w ścisłym tego słowa rozumieniu, lecz aktem puryfikacji, który miał oczyścić lokalną społeczność ze skazy jaką zabójca ściągnął na wszystkich swą zbrodnią. Morderstwo krewnych, a zwłaszcza rodziców było czynem niewiarygodnym i przerażającym. Wg Plutarcha w pierwszych sześciu wiekach istnienia Rzymu podobne zdarzenie nigdy nie miało miejsca<sup>31</sup>. W źródłach spotkać można określenia tego przestępstwa takie jak: *incredibile scelus*<sup>32</sup>, *asperimum crimen*<sup>33</sup>, *summum nefas*<sup>34</sup>. Sprawca, który złamał żelazną zasadę rzymskiej *pietas*<sup>35</sup> był *prodigii ac portenti similis*<sup>36</sup>.

Rytuały topienia hermafrodytów i morderców krewnych zostały prawdopodobnie wprowadzone w tym samym czasie – w roku 207 p.n.e. dla hermafrodytów i nieco później dla rodzicobójców<sup>37</sup>. Fakt zaszywania zwierząt w worze razem ze sprawcą *paricidium* oraz ich dobór wskazuje na istotny wpływ haruspików na ostateczny kształt rytu<sup>38</sup>. W późniejszym okresie ze społecznej praktyki o charakterze religijnym, *poena cullei* stała się jedną z sankcji prawa karnego,

<sup>30</sup> Liv. 39,22,5.

<sup>31</sup> Plut., *Rom.* 22. Inaczej – P. VEYNE, *La famille et l'amour sous le haut empire romain*, «Annales ESC» 33 (1978), s. 36, który twierdzi, że synowie mordowali w Rzymie swych ojców „zadziwiająco regularnie”.

<sup>32</sup> Cic., *Pro Rosc. Am.* 14,40; Sen., *De clem.* 1,23,1; Quint., *Inst. Or.* 7,2,31.

<sup>33</sup> Inst. 4, 18, 6.

<sup>34</sup> Sen., *De clem.* 1, 23, 1; Quint., *Decl.* 377.

<sup>35</sup> Szerzej o roli *pietas* w rodzinie rzymskiej – R.P. SALLER, *Patriarchy, property and death in the Roman Family*, Cambridge 1994, s. 102 i n.

<sup>36</sup> Cic., *Pro Rosc. Am.* 37; Sen., *De Clem.* 1,23.

<sup>37</sup> J.D. CLOUD, ‘*Paricidium*’, cit., s. 36. Tymczasem E. NARDI, *op. cit.*, s. 67 twierdzi, że kara została wprowadzona na początku II w. p.n.e.

<sup>38</sup> K. LATTE, *Religiöse Begriffe*, cit., s. 52. Inaczej – E. BRUNNENMEISTER, *op. cit.*, s. 197, który zakłada, że *poena cullei* jest archaiczną karą etruską, którą następnie przejęli Rzymianie.

wprowadzoną na podstawie z dawien dawna obowiązującego zwyczaju (*mos maiorum*)<sup>39</sup>.

Przypuszczalnie kara ta znalazła swoje miejsce podczas kodyfikacji karnej Korneliusza Sulli<sup>40</sup>, w ustawie *lex Cornelia de sicariis et veneficis* z 81 r. p.n.e.<sup>41</sup>. Jeszcze w 59 p.n.e. brat Cyncerona Kwintus sprawując urząd namiestnika Azji, skazał na *poena cullei* dwóch ojcobójców<sup>42</sup>, co wywołało szok u Marka<sup>43</sup>.

Promulgowana, niedługo potem, bo w roku 55 p.n.e.<sup>44</sup>, *lex Pompeia de parricidiis* zniosła całkowicie jej stosowanie<sup>45</sup>, wprowadzając na to miejsce *aquae et ignis interdictio*<sup>46</sup>. Świadczyć o tym może chociażby postępowanie Cezara, który morderców krewnych karał wygnaniem oraz konfiskatą całego majątku<sup>47</sup>.

<sup>39</sup> A. DĘBIŃSKI, *op. cit.*, s. 136; E. CANTARELLA, *Il supplizi capitali in Grecia e a Roma*, Milano 1991, s. 269; E. NARDI, *op. cit.*, s. 59 i n.

<sup>40</sup> Szerzej na temat kodyfikacji – R.A. BAUMAN, *The 'Leges iudiciorum publicorum' and their Interpretation in the Republic, Principate and Later Empire*, «ANRW» 2.13 (1980), s. 119 i n.

<sup>41</sup> Przebieg dyskusji w starszej i nowszej literaturze – W. REIN, *op. cit.*, s. 455; H. KUPISZEWSKI, *Quelques remarques*, *cit.*, s. 612.

<sup>42</sup> Cic., *Epp. ad Q. fratrem*, 1,2,4,7. Przypuszczalnie to rzymscy namiestnicy rozposzechnili stosowanie tej praktyki na prowincjach – E. NARDI, *op. cit.*, 41; M. RADIN, *op. cit.*, s. 119 i n. O urzędniczej karierze Kwintusa – W.C. McDERMOTT, *Q. Cicero*, «Historia» 20 (1971), s. 702 i n.

<sup>43</sup> A. W. LINTOTT, *Violence in Republican Rome*, Oxford 1968, s. 37 słusznie zauważa, że Cyncero przejął się surowością swego brata a nie specyfiką samej kary czy trudnym położeniem skazańców.

<sup>44</sup> Data uchwalenia ustawy budzi wiele kontrowersji. Poszczególne teorie na ten temat zebrał E. NARDI, *op. cit.*, s. 78 przyp. 6.

<sup>45</sup> Inaczej – R.A. BAUMAN, *Crime and Punishment in ancient Rome*, London-New York 1996, s. 32, który twierdzi, że karę stosowano nadal w stosunku do *manifesti* i *confessi*.

<sup>46</sup> J.D. CLOUD, 'Parricidium', *cit.*, s. 47 i n.; TENŻE, *How did Sulla style his law 'de sicariis'?*, «The Classical Review» 82 (1968), s. 140 i n.; TENŻE, *The primary purpose of the 'lex Cornelia de sicariis'*, «ZSS» 86 (1969), s. 258 i n.; E. NARDI, *op. cit.*, s. 78 i n.; H.F. HITZIG, *op. cit.*, szp. 1747.

<sup>47</sup> Suet., *Caes.* 42,3.

Prawo stanowione nie pokrywało się jednak z praktyką dnia codziennego. Mimo jasnych ustaleń ustawy pompejańskiej kara worka była nadal bezwzględnie orzekana w stosunku do sprawców, którzy się przyznali (*confessi*) lub zostali złapani na gorącym uczynku (*manifesti*)<sup>48</sup>.

Powyższy sposób postępowania utrwalił się w okresie pryncypatu. Swetoniusz wspomina, że w czasach Augusta *confessi* mieli raczej małe szanse na uniknięcie kary worka<sup>49</sup>. Cesarz, dając swe przyzwolenie dla jej wykonywania, miał na celu naprawienie obyczajów oraz przywrócenie szacunku dla religii<sup>50</sup>. Klaudiusz z wielkim upodobaniem skazywał sprawców *parricidium* na utopienie w morze, a w oglądaniu egzekucji miał znajdować sadystyczną przyjemność<sup>51</sup>. Seneka wspomina z niechęcią, że cesarz skazał w ten sposób w ciągu pięciu lat więcej osób, niż wszyscy poprzedni władcy razem wzięci<sup>52</sup>. W czasach Nerona tłum miał w nocy zarzucić worek na pomnik cesarza, dając do zrozumienia, że tak powinno się go ukarać za matkobójstwo<sup>53</sup>. Hadrian co prawda zalecił by winnych podobnych przestępstw zaszywać i topić, ale dopuścił stosowanie pewnych wyjątków: gdy morze lub rzeka znajdowały się za daleko, mordercy krewnych mieli być rzucani bestiom na pożarcie (*damnatio ad bestias*)<sup>54</sup>.

---

<sup>48</sup> A. DĘBIŃSKI, *op. cit.*, s. 142; W. REIN, *op. cit.*, s. 460.

<sup>49</sup> Suet., *Aug.* 33. H. KUPISZEWSKI, *Quelques remarques*, *cit.*, s. 612.

<sup>50</sup> R. DÜLL, *op. cit.*, s. 403.

<sup>51</sup> Suet., *Claud.* 34,1. B. LEVICK, *Claudius*, New Haven-London 1990, s. 124. Fragment ten inaczej tłumaczy – R.A. BAUMAN, *op. cit.*, s. 70 i n.

<sup>52</sup> Sen., *De clem.* 1,23,1.

<sup>53</sup> Dio., 61,16,1.

<sup>54</sup> D. 49,9,9; Dosith., *Hadr. Sent.* 16. P. GARNSEY, *Social Status and Legal Privilege in the Roman Empire*, Oxford 1970, s. 130 przyp. 9 twierdzi, że regulacja ta dotyczyła jedynie osób o niskim statusie społecznym (*humiliores*). Inaczej R. RILLINGER, *Humiliores-Honestiores. Zu einer sozialen Dichotomie im Strafrecht der römischen Kaiserzeit*, München 1988, s. 203, który twierdzi, że wszyscy sprawcy *parricidium* byli karani w ten sam sposób.



Jakkolwiek wzmianka z *Pauli Sententiae*, poklasycznego anonimowego zbioru przepisów prawa, informuje, że ci, którzy dopuścili się zabójstwa bliskich *dawniej byli topieni w worze, dziś jednak są paleni żywcem lub rzucaeni bestiom na pożarcie*<sup>55</sup>, to znowu nie znaczy to wcale, że kara worka całkowicie wyszła z użycia. Apulejusz, opisując proces młodzieńca niesłusznie oskarżonego o bratobójstwo<sup>56</sup>, zaznacza wyraźnie, że sankcją, która groziła obwinionemu była *poena cullei*<sup>57</sup>. Ten rodzaj egzekucji spotkać można także w pismach autorów chrześcijańskich, takich jak Tertulian<sup>58</sup> czy Laktancjusz<sup>59</sup>.

Konstantyn I w reskrypcie adresowanym do Werinusa wikariusza Afryki wyraźnie nakazał, aby mordercy krewnych byli zaszywani w worze i topieni<sup>60</sup>. Dotyczyło to także ojca rodziny (*pater familias*), który odebrał życie swemu dziecku<sup>61</sup>. Cesarz wykluczył zastosowanie w podobnych sytuacjach jakiegokolwiek innego rodzaju egzekucji. Jeśli morze nie znajdowało się w pobliżu, worek należało utopić w rzece<sup>62</sup>. *Poena cullei* była wykonywana także w okresie rządów

---

<sup>55</sup> PS 5,24,1.

<sup>56</sup> Podobnie – Quint., *Decl.* 296.

<sup>57</sup> Apul., *Met.* 10,242: *nec quisquam – tam aequus remanserat iuveni, quin cum evidenter noxae compertum insui culeo pronuntiaret.* Powyższą historię poddaje analizie – J. JUNDZIEL, *Rodzina rzymska w czasach prosperity i przemian ideowych II wieku. Apulejusz, Fronton, Marek Aureliusz i Tertulian*, Bydgoszcz 1996, s. 177 i n.

<sup>58</sup> Tert., *De an.* 33,6. Obszerne studium na temat zagadnień prawnych w pismach Tertuliana – A. BECK, *Römisches Recht bei Tertulian und Cyprian*, Halle 1930, *passim*.

<sup>59</sup> Lact., *Inst. Div.* 5,6,9.

<sup>60</sup> C. 9,17,1; I. 4,18,1. Motywy wydania cesarskiej regulacji nie są do końca jasne. J.D. CLOUD, '*Paricidium*', *cit.*, s. 58 widzi w niej przejaw barbaryzacji prawa w czasach Konstancyntyna. B. BIONDI, *Il Diritto Romano Cristiano*, III, Milano 1954, s. 486 tłumaczy decyzję cesarza chęcią ponownego zaostrenia sankcji karnych za zabójstwa.

<sup>61</sup> Na temat ewolucji instytucji *patria potestas* – W.V. HARRIS, *The Roman father's power of life and death*, [w:] *Studies in Roman Law in memory of A.A. Schiller*, Leiden 1986, s. 81 n.; R. WESTBROOK, *Vitae necisque potestas*, «Historia» 48 (1999), s. 203 n.

<sup>62</sup> A. DĘBIŃSKI, *op. cit.*, s. 143.

następców Konstantyna I<sup>63</sup>. Cesarze Konstantyn II i Konstans w konstytucji<sup>64</sup> z roku 339 pisali, że złapanych na gorącym uczynku cudzołożników należy palić żywcem lub zaszywać w worze, analogicznie tak, jak sprawców *parricidium*<sup>65</sup>. Poprzez publikację obu zarządzeń w Kodeksie Teodozjusza<sup>66</sup>, zyskały one moc obowiązującą na terenie całego państwa<sup>67</sup>.

*Poena cullei* znalazła się także w katalogu kar przewidywanych przez kodyfikację Justyniana<sup>68</sup>. Cesarz poświęcił zagadnieniu zbrodni dokonanej w obrębie rodziny wiele miejsca. Przypuszczalnie osobliwość rytu i okrutny sposób wykonania egzekucji fascynowały władzę<sup>69</sup>.

Formalnie kara worka nigdy nie została w Rzymie zniesiona<sup>70</sup>. Stosowano ją również w państwie bizantyjskim. W średniowieczu występowała w cesarstwie niemieckim i u niektórych ludów skandynawskich<sup>71</sup>. Ostatni przypadek jej wykonania pochodzi z Saksonii z roku 1734<sup>72</sup>. Fryderyk II zastąpił ją ścięciem natychmiast po wstąpieniu na tron<sup>73</sup>.

---

<sup>63</sup> J. HARRIES, *Law and Empire in Late Antiquity*, Cambridge 1999, s. 138 przyp. 18.

<sup>64</sup> Jest to jedyna znana ustawa, która *expressis verbis* ustanawiała stosowanie kary worka za przestępstwo kryminalne – A. DĘBIŃSKI, *op. cit.*, s. 145.

<sup>65</sup> CTh. 4,11,36. Decyzję cesarską analizuje – B. BIONDI, *La poena adulterii da Augusto a Giustiniano*, [w:] *Scritti Giuridici*, II, Milano 1965, s. 63-64.

<sup>66</sup> CTh. 9,17.

<sup>67</sup> Z chwilą wydania powyższego zarządzenia miało ono zastosowanie jedynie na terenie Afryki – B. WIERZBOWSKI, *Treść władzy ojcowskiej w rzymskim prawie poklasycznym*, Toruń 1977, s. 33.

<sup>68</sup> I. 4,18,6. H. KUPISZEWSKI, *Quelques remarques*, *cit.*, s. 613.

<sup>69</sup> O. ROBINSON, *Some Thoughts on Justinian's Summary of Criminal Law*, «BIDR» 94-95 (1991-1992), s. 99.

<sup>70</sup> A. DĘBIŃSKI, *op. cit.*, s. 146.

<sup>71</sup> C. BOHRLING, *Rechtssymbolik im germanischen und römischen Recht*, [w:] *Vorträge der Bibliothek Warburg*, III, Leipzig 1926, s. 249.

<sup>72</sup> J.D. CLOUD, 'Parricidium', *cit.*, s. 18.

<sup>73</sup> D. ŁUKASIEWICZ, *Niemieckie psy i polskie świnię oraz inne eseje z historii kultury*, Gdynia 1997, s. 30.

Opierając się na dostępnych materiałach źródłowych, z dużą dokładnością określić można przebieg egzekucji skazanego na *poena cullei*. Stanowi ona wyjątkową kombinację elementów religijnych, magicznych i penalnych<sup>74</sup>. Techniczną stroną egzekucji zajmował się kat (*carnifex*) oraz jego pomocnicy<sup>75</sup>.

Egzekucję właściwą poprzedzała zwyczajowa chłosta (*flagitatio*). W przypadku morderców krewnych cechą, która ją wyróżniała był fakt, że używano do tego różg o krwistym kolorze (*virgae sanguinae*)<sup>76</sup>. Symbolizowały one oczyszczenie społeczności ze zła i przeniesienie go na skazańca by zginęło wraz z nim<sup>77</sup>.

Następnie, przestępcę z głową owiniętą wilczą skórą i obutego w drewniane saboty<sup>78</sup> osadzano w więzieniu. Przykrycie głowy i nałożenie ciężkich butów nie miało zapobiegać próbom ucieczki tak jak chce tego Cyceron<sup>79</sup>.

Nałożenie wilczej skóry nie było także zwyczajowym zastąpieniem głowy poprzedzającym egzekucję. Czynność ta wyrażała raczej swoście pojmany ryt przejścia<sup>80</sup>. Według dawnych wierzeń ludowych zwierzę w człowieku mogło przyjąć normalną postać. Przez nałożenie wilczej skóry człowiek miał zyskiwać moc przemiany w wilka, ale jednocześnie przejmował jego okrucieństwo i krwio-

---

<sup>74</sup> R. DÜLL, *op. cit.*, s. 370 n.; H. KUPISZEWSKI, *Quelques remarques*, *cit.*, s. 613;

<sup>75</sup> Sen., *Contr.* 7,2,3.

<sup>76</sup> D. 48,9,9. Kilka uwag na temat użytego w tekście sformułowania – A. D'ORS, 'Virgae sanguinae'?, «Labeo» 24 (1973), s. 207-208. Dalsze teorie i spostrzeżenia – H. DOHRMANN, *Anerkennung und Bekämpfung von Menschenopfern im römischen Strafrecht der Kaiserzeit*, Frankfurt am Main 1995, s. 63; E. NARDI, *op. cit.*, s. 104.

<sup>77</sup> A. DEBIŃSKI, *op. cit.*, s. 134 przyp. 4; R. DÜLL, *op. cit.*, s. 396 n.

<sup>78</sup> *Rhet. ad Her.* 1,13,13: *soleae lignae pedibus inductae sunt*; Cic., *De inv.* 2,50,158: *lingnae soleae in pedes inditae sunt*. F. RICHTER, R. FLECKEISEN, *Ciceros Rede für Sex. Roscius*, Leipzig-Berlin 1906, s. 12 przyp. 45 tłumaczą zwrot *solae* jako związanie stóp.

<sup>79</sup> Cic., *De inv.* 2,50,149.

<sup>80</sup> A. DEBIŃSKI, *op. cit.*, s. 134.

żerczość<sup>81</sup>. Już greccy lekarze wspominali o chorobie zwaną wilkołactwem (*lykantropia*)<sup>82</sup>. Okrycie głowy skażenca wilczą maską unaczyniało usunięcie go poza nawias społeczności ludzkiej<sup>83</sup>. Sprawca zyskiwał przez to wygląd okrutnej bestii, której cechom odpowiadały znamiona jego czynu<sup>84</sup>. Akt przykrycia jego twarzy wilczą maską oznaczał jednocześnie nałożenie *abolitio imaginis*<sup>85</sup>.

Drewniane saboty miały odcinać kontakt z ziemią. Drewno uchodziło za materiał izolujący<sup>86</sup>. Po dokonaniu powyższych czynności skazaniec stawał się „zabezpieczony”, chwilowo zneutralizowany. Jego oddech nie zanieczyszczał już powietrza, którym wszyscy oddychali a stopy nie kalaly ziemi<sup>87</sup>. W takim stanie umieszczano go w więzieniu, na czas pozwalający na uszycie worka z wołowej skóry<sup>88</sup>.

Gdy narzędzie egzekucji było już gotowe, zaszywano w nim żywego zbrodniarza wraz z czterema zwierzętami: psem, kogutem, małpą i wężem. Następnie całość wrzucano na wóz zaprzężony w czarne woły<sup>89</sup>, wieziono do morza lub najbliższej rzeki, po czym

<sup>81</sup> M. LURKER, *Przestanie symboli w mitach, kulturach i religiach*, Kraków 1994, s. 327.

<sup>82</sup> M. LURKER, *op. cit.*, s. 327. Jakkolwiek Pliniusz Starszy zdecydowanie występował przeciw podobnym stwierdzeniom, to przetrwały one jeszcze bardzo długo w świadomości ludzkiej – D. FORSTNER, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 327.

<sup>83</sup> E. CANTARELLA, *op. cit.*, s. 278; F. LUCREZI, ‘*Senatusconsultum Macedonianum*’, Napoli 1992, s. 188; F. ZUCCOTTI, *op. cit.*, s. 258.

<sup>84</sup> A. DĘBIŃSKI, *op. cit.*, s. 134 przyp. 5; R. DÜLL, *op. cit.*, s. 369.

<sup>85</sup> F. LUCREZI, *op. cit.*, s. 189. Szerzej na temat regulacji związanych z posiadaniem i używaniem posągów, masek i innych podobizn w prawie rzymskim – J.P. ROLLIN, *Untersuchungen zur Rechtsfragen römischer Bildnisse*, Bonn 1979, *passim*.

<sup>86</sup> A. DĘBIŃSKI, *op. cit.*, s. 134 przyp. 6; R. Düll, *op. cit.*, s. 339.

<sup>87</sup> R. DÜLL, *op. cit.*, s. 339; H.F. HITZIG, *op. cit.*, s. 1748; W. REIN, *op. cit.*, s. 548; F. RICHTER, E. FLECKEISEN, *op. cit.*, s. 12.

<sup>88</sup> Iuv. 13,155; Isid. 5,37; Theoph., *Inst.* 4,18,6.

<sup>89</sup> Informacja o powyższej praktyce znajduje się jedynie w – Dosith., *Sent. et epist. Hadr.* 3,16. Powołuje się na nią Th. MOMMSEN, *op. cit.*, s. 922 przyp. 9. Natomiast autorzy tacy jak E. BRUNNENMEISTER, *op. cit.*, s. 188 przyp. 2 oraz A. DĘBIŃSKI, *op. cit.*, s. 135 przyp. 9 twierdzą, że jest to przekaz apokryficzny.

topiono. Czarne woły, ciągnące ten fatalny balast miały związek z kultem bóstw chtonicznych, przez co doskonale wpisywały się w całość egzekucji<sup>90</sup>.

Zaszycie w worze symbolizowało przerwanie styczności zbrodniarza z jeszcze jednym ziemskim żywiołem, a mianowicie wodą<sup>91</sup>. Cynceron w następujący sposób wyjaśnia sytuację skazańców: *tak żyją, dopóki mogą, ale nie dane jest im oddychać powietrzem niebieskim; tak umierają, że kości ich nie dotykają ziemi; są kobysani przez fale, ale nie są przez nie obmywani. Są wyrzucani na brzeg, ale nawet tu nie znajdują odpoczynku*<sup>92</sup>. Ślady wyraźnie pogańskiego znaczenia kary pobrzmiwiają bardzo wyraźnie jeszcze we wskazówkach Konstantyna Wielkiego<sup>93</sup>, powtórzonych przez justyniańskie Instytucje: *... zaszyty w worku [...] i w takiej złowróżbnej ciasności zamknięty, ma zostać [...] wrzucony do morza lub rzeki, aby za życia przestał używać wszystkich żywiołów i pozbawiony światła dziennego nie spoczął w ziemi po śmierci*<sup>94</sup>. Zastanawiający jest dobór zwierząt dodanych skazanemu „dla towarzystwa”. W poszczególnych źródłach występują one łącznie, pojedynczo lub w różnych konfiguracjach.

Nie ulega wątpliwości, że surowość represji karnej odpowiadała wadze popełnionej zbrodni<sup>95</sup>. Dlatego karę worka z trwogą określano jako *supplicium singulare*<sup>96</sup>. *Poena cullei* nie była jednak tylko i wyłącznie wyrazem ślepego odwetu. Sposób w jaki traktowano zbrodniarza miał dużo głębsze znaczenie religijno-magiczne<sup>97</sup>. Żmija, pies, kogut i małpa uważane były przez Rzymian za zwierzęta

<sup>90</sup> R. DÜLL, *op. cit.*, 369-370; 395.

<sup>91</sup> W. REIN, *op. cit.*, s. 458.

<sup>92</sup> Cic., *Pro Rosc. Am.* 25-26.

<sup>93</sup> A. DĘBIŃSKI, *op. cit.*, s. 144; R. DÜLL, *op. cit.*, s. 404.

<sup>94</sup> I. 4,18,6.

<sup>95</sup> F. LUCREZI, *op. cit.*, s. 184 n.

<sup>96</sup> Cic., *Pro Rosc. Am.* 25,70; Oros. 5,16,24.

<sup>97</sup> Praktykę zaszywania zwierząt w worku razem z mordercą próbowano wyjaśnić na różne sposoby. Poszczególne poglądy zebrali – A. DĘBIŃSKI, *op. cit.*, s. 139; F. LUCREZI, *op. cit.*, s. 179 n.

„straszne”, „potworne” (*prodigi*)<sup>98</sup>. Podobnie sprawca *parricidium* poprzez swój czyn stawał się *monstrum*<sup>99</sup>. Niezwykle istotny jest fakt, że trzy z wymienionej powyżej grupy uznawane były za zwierzęta chtoniczne, pełniące określone funkcje w podziemnym świecie<sup>100</sup>.

Wąż uchodził w ludzkim odczuciu za istotę praobcą, zasługującą na największą nieufność. Jako stworzenie bez rąk, uszu, powiek i umięjące zadać niespodziewaną śmierć przez jadowite ukąszenie, wywoływał odczucia niechęci, wstrętu i lęku<sup>101</sup>. Postrzegano go jako zły omen<sup>102</sup>. Ikonografia grecka, etruska i rzymska zna różne bóstwa i demony podziemnego świata, którym zawsze towarzyszą węże<sup>103</sup>. Hekate (bogini ciemności, magii, upiorów, czarów, zaświatów i rozdroży) czy Persefona (królowa podziemnego świata) bardzo często przedstawiane były z pękiem węży w dłoni. Najbardziej przerażające mitologiczne stworzenia mają węże zamiast włosów (Meduza, erynie). Niektóre z nich przyjmują w całości lub w części postać węża (Tryfon, Hydra)<sup>104</sup>. W kontekście omawianej kary wąż symbolizował także tkwiący we wszystkim co ziemskie odwieczny pierwiastek zła<sup>105</sup>. Jego obecność w worze można lepiej zrozumieć i uzasadnić wzięwszy pod uwagę także starożytnie wierzenia, zakładające, że żmije rodząc się zabijały własną matkę<sup>106</sup>.

<sup>98</sup> R. DÜLL, *op. cit.*, s. 385 n.; M. RADIN, *op. cit.*, s. 123 n.

<sup>99</sup> F. LUCREZI, *op. cit.*, s. 188; W. REIN, *op. cit.*, s. 458. Oryginalną tezę przedstawia M. RADIN, *op. cit.*, s. 130, który twierdzi, że zło emanujące z *prodigium* było neutralizowana przez przekazanie go powyższym zwierzętom, które miały zginąć wraz z nim.

<sup>100</sup> R. DÜLL, *op. cit.*, s. 387.

<sup>101</sup> W. KOPALIŃSKI, *Słownik symboli*, Warszawa 1990, s. 448; GOSSEN-STEIER, s.v. *Schlange*, «RE» 2.A1 (1921), szp. 499.

<sup>102</sup> Ov., *Fast.* 2,711; Plin., *Hist. nat.* 29,4; 22; Val. Max. 1,6,9.

<sup>103</sup> M. LURKER, *op. cit.*, s. 248.

<sup>104</sup> W. KOPALIŃSKI, *op. cit.*, s. 488; GOSSEN-STEIER, *op. cit.*, szp. 500.

<sup>105</sup> J.E. CIRLOT, *Słownik symboli*, Kraków 2000, s. 440.

<sup>106</sup> Aristotel., *Hist. Anim.* 2, 8; Plin., *Hist. nat.* 8, 54; 11; 44. Uwagi na ten temat z odesłaniem do źródeł – E. CANTARELLA, *op. cit.*, s. 271; E. NARDI, *op. cit.*, s. 136 przyp. 8.

Pies wiąże się z podziemnym światem zmarłych oraz chtonicznymi bóstwami śmierci, ziemi i księżycy<sup>107</sup>. Wspomniana już Hekate przemierza nocą świat w towarzystwie psa<sup>108</sup>. W przedstawieniach z epoki zwierzę to spotkać można bardzo często u stóp tronu Persefony. Pies odgrywał ważną rolę jako pośrednik pomiędzy światem żywych i umarłych<sup>109</sup>. Hermes jako przewodnik dusz (*psyhopompos*) otrzymał psa jako atrybut<sup>110</sup>. Wielogłowy pies Cerber strzegł wejścia do królestwa umarłych, stanowiąc niejako żywą granicę pomiędzy dwoma światami<sup>111</sup>. Także przewodnik Charon przedstawiany bywał często z głową psa. W tradycji ludowej pies był znakiem śmierci. W pierwotnie posiadającej funkcje kultowe grze w kości, najgorszy rzut nazywał się pies (*cano, canicula*) co oznaczało po prostu śmierć<sup>112</sup>. Twierdzenie jakoby pies był zwierzęciem szczególnie pogardzanym przez Greków i Rzymian i dlatego towarzyszył zbrodniarzowi w jego ostatniej drodze jest bardzo mało prawdopodobne<sup>113</sup>.

Kogut mimo, że powszechnie kojarzony był z jasnymi mocami i kultem solarnym, odgrywał również pewną rolę jako przewodnik dusz. Podobnie jak pies, było to zwierzę poświęcone Hermesowi

---

<sup>107</sup> D. FORSTNER, *op. cit.*, s. 293; W. KOPALIŃSKI, *op. cit.*, s. 319; M. OESTERREICHER-MOLLOWO, *Leksykon symboli*, Warszawa 1992, s. 101.

<sup>108</sup> F. ORTH, s.v. *Hund*, «RE» 8 (1913), szp. 2577.

<sup>109</sup> D. FORSTNER, *op. cit.*; M. LURKER, *op. cit.*, s. 327; M. OESTERREICHER-MOLLOWO, *op. cit.*

<sup>110</sup> J.C. COOPER, *op. cit.*, s. 52;

<sup>111</sup> A. MURRAY, *op. cit.*, s. 58.

<sup>112</sup> J.P. ROUX, *Krew. Mity, symbole, rzeczywistość*, Kraków 1994, s. 327; B. SCHLE-RATH, *Der Hund bei den Indogermanen*, «Paideuma» 6 (1954-1958), s. 36.

<sup>113</sup> Tak błędnie zakładają – E. CANTARELLA, *op. cit.*, s. 269-270; E. NARDI, *op. cit.*, s. 133 przyp. 6. Pies był „szczególnie” pogardzany nie przez społeczeństwo rzymskie, ale żydowskie i tę postawę spopularyzowało dopiero chrześcijaństwo – D. FORSTNER, *op. cit.*, s. 293. Szerzej na temat psów w starożytności grecko-rzymskiej – L. MORAWIECKI, *Święte psy. Pies w życiu człowieka i kulcie religijnym w starożytności*, [w:] *Studia Classica et Byzantina Alexandro Krawczuk Oblata*, red. M. SALAMON, Z. J. KAPERA, Kraków 1998, s. 57 i n.

i Persefonie, a także Selene bogini księżycy. Przypisywano mu znaczenie magiczne<sup>114</sup> i składano jako ofiarę za zmarłych<sup>115</sup>. Owidiusz<sup>116</sup> i Juwenalis<sup>117</sup> piszą, że koguty były składane w ofierze bogini nocy i larom domowym. Bóstwom chtonicznym przeznaczano ptaki koloru czarnego<sup>118</sup>. Ponadto widziano w kogucie zwierzę bardzo agresywne<sup>119</sup>, zwalczające swoją rasę<sup>120</sup> i pozbawione wszelkich cech przywiązania.

Obecność mały w omawianym zbiorze słuszenie wywołać może zdumienie<sup>121</sup>. W przeciwieństwie do Egiptu, w Rzymie nie przypisywano temu zwierzęciu żadnych cech boskich, w związku z czym nie posiadało ono również szczególnych funkcji kultowych. Rzymianie pogardzali małpami<sup>122</sup>. Małpę postrzegano jako uosobienie brzydoty, złośliwości i niskich instynktów<sup>123</sup>. Była również symbolem pewnego fatalizmu oraz działań zupełnie irracjonalnych<sup>124</sup>. Uchodziła za karykaturę człowieka, jego zniekształcony obraz<sup>125</sup>. Wszystkie te cechy bardzo dobrze wpisywały się w portret sprawcy *parricidium*. Zaszycie mordercy w worku razem z małpą miało służyć jego dodatkowemu pohańbieniu<sup>126</sup>.

<sup>114</sup> F. ORTH, s.v. *Huhn*, «RE» 8 (1913), szp. 2531.

<sup>115</sup> D. FORSTNER, *op. cit.*, s. 235.

<sup>116</sup> *Ov.*, *Fast.* 1, 455.

<sup>117</sup> *Iuv.* 13,233.

<sup>118</sup> *Plin.*, *Nat. hist.* 10,156. F. ORTH, s.v. *Hahn* RE, 8.2 (1912) szp. 2533.

<sup>119</sup> *Plin.*, *Nat. hist.* 10,24. E. CANTARELLA, *op. cit.*, s. 270; E. NARDI, *op. cit.*, s. 123 przyp. 3; s. 135 przyp. 7.

<sup>120</sup> Obszernie na temat walk kogutów w starożytności – K. SCHNEIDER, s.v. *Hahnenkämpfe*, «RE» 7.2 (1912), szp. 2210 i n.

<sup>121</sup> W. SMITH, *op. cit.*, s. 687 twierdzi, że zwierzę zaczęto wkładać do worka znacznie później niż trzy pozostałe. M. RADIN, *op. cit.*, s. 126 wysuwa twierdzenie, że była to innowacja wprowadzana dopiero przez Klaudiusza.

<sup>122</sup> E. ODER, s.v. *Affe*, «RE» 1 (1894), szp. 707.

<sup>123</sup> W. KOPALIŃSKI, *op. cit.*, s. 219.

<sup>124</sup> J. E. CIRLOT, *op. cit.*, s. 242.

<sup>125</sup> E. CANTARELLA, *op. cit.*, s. 271; E. NARDI, *op. cit.*, s. 137 przyp. 9; F. RICHTER, A. FLECKEISEN, *op. cit.*, s. 13; W. REIN, *op. cit.*, s. 458.

<sup>126</sup> W. KOPALIŃSKI, *op. cit.*, s. 117.



Także fakt utopienia worka miał symboliczno-sakralną wymowę. Woda była pojmowana jako pramateria<sup>127</sup> oraz substancja z której powstają wszelkie formy bytu i do której powracają w chwili swego rozkładu. Rzymianie odczuwali przed nią lęk<sup>128</sup>. Zanurzenie w wodzie oznaczało rozpad wszelkich form i totalną reintegrację<sup>129</sup>. Woda stanowiła element pośredni pomiędzy żywiołami eterycznymi takimi jak powietrze i ogień oraz czynnikiem stałym, którym jest ziemia<sup>130</sup>. Poprzez zaszcicie przestępcy w worku i wrzucenie do wody, pozbawiało się go prawa do pochówku, skazując jednocześnie na stan wiecznego zawieszenia<sup>131</sup>.

Woda dla wszystkich ludów basenu Morza Śródziemnego stanowiła najlepszy środek oczyszczający z grzechu, winy i wszelkiego rodzaju skazy<sup>132</sup>. Wrzucanie do wody obiektów nieczystych i przez to nieakceptowanych przez społeczeństwo stanowiło klasyczny sposób oczyszczania całej społeczności. Najlepszym środkiem uwalniającym od obiektów dotkniętych klątwą była woda słona. Dlatego worki z mordercami krewnych wrzucano do rzek w nadziei, że zostaną poniesione dalej aż do morza<sup>133</sup>. Cyrkulacja wody w rzece sprawiała jednocześnie, że procesu oczyszczające można było do-

---

<sup>127</sup> A. DERMAND, *Prywatne życie cesarzy rzymskich*, Gdynia 1997, s. 205; D. FORSTNER, *op. cit.*, s. 66.

<sup>128</sup> J. JUNDZILL, *Rola morza w kulturze rzymskiej. Stan i perspektywy badań*, «EOS» 77 (1989), s. 56.

<sup>129</sup> D. FORSTNER, *op. cit.*, s. 66

<sup>130</sup> W. KOPALIŃSKI, *op. cit.*, s. 447.

<sup>131</sup> Cic., *Pro. Rosc. Am.* 26,72; Quint., *Decl.* 299. Szerzej na temat pogrzebowych zwyczajów Rzymian – H. BLÜMMER, *Die römischen Privataltertürmer*, München 1911, s. 482. O pogrzebowych rytach także u innych ludów – O. SCHRADER, *Begraben und Verbrennen im Lichte der Religions- und Kulturgeschichte*, Breslau 1910, *passim*.

<sup>132</sup> D.G. KYLE, *Spectacles of death in ancient Rome*, London 1998, s. 126; TH. MOMMSEN, *op. cit.*, s. 922.

<sup>133</sup> J.D. CLOUD, ‘*Parricidium*’, *cit.*, s. 34; TH. MOMMSEN, *op. cit.*, s. 922. Analogie – P. BARBER, *Vampires, Burial and Death: Folklore and Reality*, New Haven 1988, s. 170-171.

konać szybko bez ponoszenia większych nakładów czy starań<sup>134</sup>. Co więcej rzeka zawsze uchodziła za swego rodzaju granicę, ziemię nie-czyją<sup>135</sup>. Nieprzypadkowo mitologiczny przewoźnik Charon przewoził zmarłych właśnie przez rzekę graniczną (Archeon lub Styks). Rzymianie głęboko wierzyli w powiązanie rzek z losem i śmiercią<sup>136</sup>.

Po wykonaniu kary szczątki zwierząt mieszały się ze szczątkami skazanego. Kiedy worek został wyrzucony na brzeg, jego zawartość w nie pozostawiający wątpliwości sposób informowała każdego z czym ma do czynienia. Było jasne, że worek zawiera szczątki mordercy krewnego, których pod żadnym pozorem nie wolno pochować<sup>137</sup>. Nawet jeśli ktoś, mimo oczywistych zakazów, odważył się pochować znalezione szczątki, to i tak nie były to już szczątki ludzkie.

Reasumując, *poena cullei* nie była zwykłą karą przede wszystkim dlatego, że jej kosekwencje sięgały dużo dalej niż skutki pozostałych egzekucji. Sprawca nie tylko ponosił śmierć. W drodze ponurej ceremonii pozbawiano go prawa do pochówku oraz nakładano *abolitio imaginis*<sup>138</sup>. *Poena cullei* była tak pomyślna, aby jej najstraszliwsze skutki zbrodniarz naprawdę zaczął odczuwać dopiero po swej śmierci. Jakkolwiek ten rodzaj egzekucji przyjął się na długie wieki w rzymskim prawie karnym, to jednak nigdy, nawet w czasach chrześcijańskich, nie utracił swego religijno-rytualnego charakteru<sup>139</sup>. Dlatego bardziej zasługuje on na miano rytuału stosowanego na gruncie rzymskiego prawa karnego, niż sankcji karnej w ścisłym tego słowa znaczeniu.

---

<sup>134</sup> D.G. KYLE, *op. cit.*, s. 140 przyp. 5.

<sup>135</sup> J.P. ROUX, *op. cit.*, s. 320.

<sup>136</sup> J.P. ROUX, *op. cit.*, s. 321; L. SCHMIDT, *Niemandsland. Die spielhafte Gestaltung des Weges durch das Unbetretbare*, «Antaios» 7 (1967), s. 80 i n.

<sup>137</sup> A. DĘBIŃSKI, *op. cit.*, s. 141 przyp. 52.

<sup>138</sup> F. LUCREZI, *op. cit.*, s. 186.

<sup>139</sup> A. DĘBIŃSKI, *op. cit.*, s. 146.

*POENA CULLEI*. PENALTY OR RITUAL?

## Summary

*Poena cullei* appears to have been one of the most severe and cruel penalties in Roman criminal law. A convict was sewn up in a leather sack and drowned either in the river or in the sea. This sort of punishment was mainly inflicted on kin-murderers, which finds its reflection in numerous ancient sources which describe it as *poena parricidi*. Kin-murderers are claimed to have been liable to such retribution since the punic wars, and this sanction remained effective all throughout the period of Roman state.

The sack penalty was more an act of a purification than a penal sanction in its legal meaning. A kin-murder was perceived by the Roman society as an appalling act bringing pollution not only upon its perpetrator but also the whole community. In order to restore the previous state of order, the society had to get rid of a criminal in the course of a special ritual. At first a convict was flogged with red rods. Then he had a lupine mask and clogs put on, to be finally sewn up in a sack with four animals – a dog, a monkey, a cock and a viper and afterwards drowned. According to the Romans, a dog, a cock and a viper were horrible animals. They believed a murderer would undergo a transformation from a human being to a blood-thirsty beast. Surprisingly, the three mentioned above creatures had chthonic character and each of them was supposed to play a crucial part in the underworld.

The worst consequences of *poena cullei* were to appear after the death of a criminal. During this gloomy ceremony *abolitio imaginis* was imposed and a murderer was deprived of the right to a decent burial. This sort of procedure was applied throughout centuries and even in Christian times did not lose its religious-ritual nature.